

COMMUNIO IN CHRISTO

Nasze Życie - Nasze Dzieła

29. Cyfrowy List Duchowny, 15 Sierpień 2024

Temat:

NIE TROSKAJCIE SIĘ O NIC OSADZENIE W ŻYCIU

Dzisiejsze rozważanie Matki Marii Teresy pochodzi z „Następstwo Chrystusowe - Reguła Zakonu jako droga dla wszystkich“ z 28 stycznia 1985 r. W obliczu trudnej sytuacji Kościoła i świata oraz patrząc w przyszłość, ten rozdział jest bardziej aktualny niż kiedykolwiek i wydaje się, że Matka Maria Teresa napisała go dla naszych czasów.



Wiele osób w potrzebie duchowej i materialnej pukło do drzwi Domu Macierzystego, jak podaje Wspólnota. Nasza Założycielka zawsze miała otwarte serce i ucho dla każdego, kto do niej przychodził. Nigdy nikogo nie odtrącała i troszczyła się o potrzeby każdego, idąc za przykładem Jezusa, który otworzył Swoje serce dla grzeszników i tych, którzy byli wyrzutkami

społeczeństwa. Apostoł Paweł trafnie opisuje tę postawę w Pierwszym Liście do Koryntian 9,22: „Stałem się wszystkim dla wszystkich...”.

Zjednoczmy się w tej nadziei i bezgranicznym zaufaniu Bogu.

Wasz

Ks. Jaison Thazhathil, Przeor Generalny



ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARTY TERESY

28 Styczeń 1985

NIE TROSKAJCIE SIĘ O NIC

SAMOLUBSTWO: PRZYCZYNA WSZELKIEGO ZŁA

ZAUFIANIE DO BOGA

Nasze chrześcijaństwo zaczyna się od ryzyka naszej pokory przed Bogiem.

Troska o potrzeby świata, rzeczywiste potrzeby, a jeszcze bardziej strach przed przyszłością, podążają za nami. To one skłoniły nas do podjęcia kroku przyłączenia się do tej wspólnoty. Klimat, w który weszliśmy, zmienił nasze spojrzenie na życie.

Zobaczyliśmy świat z jego lękami. Jesteśmy zaniepokojeni głodem. Widzieliśmy ich, zmęczonych, potrzebujących pocieszenia. Wiemy o zwiększonej liczbie samobójstw, morderców i uzależnionych. Zadawaliśmy pytania w związku z dostępem do środków nasennych, alkoholu i narkotyków. Smutny rezultat życia bez Boga. Kierowani tęsknotą, zachęceni głodem lepszego świata, głęboko związani z ludzkością, doszliśmy do przekonania:

Świat czeka na Boga.

Kiedy wszystkie możliwości doświadczenia zostały wyczerpane, kiedy wszystko jest beznadziejne, bezcelowe i martwe, zbliża się Boże miłosierdzie. Wtedy człowiek liczy się z Bogiem, nawet jeśli Mu zaprzecza. Wzrok skupia się na tym, co przemijające. Rozkwit gospodarczy, chciwość na pieniądze i luksus oddaliły ludzi od najwyższego celu. Trwa rywalizacja o to, co bezwartościowe. Rośnie zakłopotanie. Świat poszukuje szczęścia.

Świat czeka na Boga.



Czy nie ma już nikogo, kto otwiera drzwi Bogu, kto stoi u drzwi, kto chce być wpuszczony, kto ma tyle szacunku dla człowieka, że czeka, nie narzucając się? Czy powinniśmy być obojętni na nędzę i bezbożność? Czy powinniśmy się poddać?

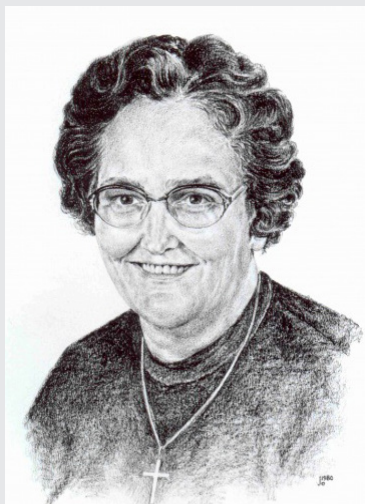
Czy staliśmy się tak zmęczeni, że nie jesteśmy gotowi sami przejąć inicjatywy?

Pozwoliliśmy, by przemówiło do nas przykazanie miłości.

Podążaliśmy za prośbą Boga w chrześcijańskim wymiarze. Religia i życie stoją dla nas obok siebie. Pragniemy i żyjemy Chrystusem, aby generować nowe życie.

Świat czeka na Boga.

Ukryte oskarżenie przeciwko nam, chrześcijanom, którzy podążają jedynie za swoim ego i nie podążają na spotkanie z Bogiem. Fanatycy wśród wierzących próbują zmienić niechrześcijańskie warunki swoimi ideami. Chrystus jest ich orędem, którego poniżają poprzez brak miłości.



To, czego świat oczekuje od Boga, to żywa miłość ludzi. Nieskalana, żywa miłość, bez teatru, chce być przyjęta, miłość wolna od egoizmu. Zauroczenie własnym „ja“ jest przyczyną tej pasji martwej wiary.

Przyjrzyjmy się sobie, aby uświadomić sobie, jak bardzo potrzebujemy odkupienia naszego Ja.

Jesteśmy nadwrażliwi i potykamy się o małe rzeczy, czując się przytłoczeni przyznaniem się lub przewyciężeniem wad charakteru. Żyjemy w dwóch odrębnych światach i

wyberamy ten, w którym nie musimy ponosić żadnych konsekwencji. Obserwujemy się nawzajem z głęboką nieufnością.

To wszystko jest potwierdzeniem tego, jak bardzo my również wciąż jesteśmy skrępowani przez nasze ego. Tak bardzo lubimy demonstrować obrażonych, upokorzonych, pokrzywdzonych i odrzuconych. Jak łatwo się wtedy bronimy, oskarżamy i mścimy.



Świat czeka na Boga.

Chcemy umożliwić przyjście Chrystusa. Oznacza to, że nie musimy się o nic troskać.

Bóg objawia się w żyjącym Chrystusie, a Jego życie odnosi się do nas wszystkich.

A my jesteśmy odpowiedzialni za przekazywanie Jego życia, szczególnie w Jego słowach: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią“ i „Dziś będziesz ze mną w raju“. Wszelki szacunek dla samego siebie i honor muszą zamilknąć, ponieważ nasze cele nie są na poziomie doczesnym. Jesteśmy zmuszeni uznać naszą nicość w jedyny możliwy sposób: w Bogu.

Świat potrzebuje Boga.

Nasze wspólne kroczenie chce błagać o miłosierdzie dla uciśnionych sumień.

Nasze dążenie do świętego i bezinteresownego życia chce zburzyć fasadę dobrobytu, aby oddalić widmo lęku przed życiem. Tylko wiara i zaufanie Bogu dają możliwość uwolnienia się od wszelkich wątpliwości i strachu.

Pokusa nie polega na kuszeniu nas do grzechu. Chodzi o moc Ducha i o to, kto jest naszym władcą.

Chodzi o ciebie, który kieruje nasze ego z powrotem tam, gdzie jego miejsce. I czy Bóg nie powinien sięgnąć do szczerego serca, gdy mówi: Kocham Cię z całego serca?

Naszym celem jest przyprowadzenie świata do Boga. Wtedy żyjemy Chrystusem bezinteresownie i z pełnym oddaniem. Nie po to, by wybrać jakieś aspekty Jego życia, które nam się podobają, które prowadzą do drobnych konsekwencji, ale całe życie Jezusa i całego Chrystusa. A to wymaga czegoś od nas:

Odrzucenie własnej woli,

wyrzeczenie się wszelkiej władzy,

bezinteresowne oddanie chorym i cierpiącym,

dobre słowo w domu,



*podporządkowanie się,
przykład modlitwy,
w miłości.*

Świat czeka na Boga.

A Bóg czeka na nas, którzy chcemy bezinteresownie cierpieć z Nim, którzy rozpoznaliśmy Jego miłość i daliśmy jej miejsce w naszym życiu. Czyż nie powinniśmy w końcu uświadomić sobie, że jesteśmy niczym i nic nie możemy, ale w mocy Ducha jesteśmy blisko Boga i możemy wszystko? Starajmy się więc pozbyć wszelkiej zarozumiałości i pozwólmy Bogu prowadzić nasze życie. Wtedy będziemy w stanie porzucić wszelki opór wobec Boga, przez którego jesteśmy zniewoleni każdego dnia.

Uświęcenie jest sensem życia. Nie jest ono możliwe bez nieustannej walki z samym sobą. Przemiana w nas, świadectwo naszej miłości, są potwierdzeniem dla tego świata, który szuka i oczekuje Boga, który szuka bezpieczeństwa, ochrony i wyzwolenia.

**I JESTEŚMY POWOŁANI,
BY NIEĆ BOGA ŚWIATU,
BÓG JAKO MIŁOŚĆ.**

Fragment z książki Matki Marii Teresy, „Die Nachfolge Christi - Die Ordensregel der Communio in Christo als ein Weg für alle“, „Następstwo Chrystusowe - Reguła Zakonu jako droga dla wszystkich“, wyd. MuNe, Paderborn 2001, s. 118



KOMENTARZ

Ks. Petera Omenyi

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie ufajcie Bogu.

To stwierdzenie, które Matka Maria Teresa wygłasza na końcu pierwszej części swojej książki zatytułowanej „Następstwo Chrystusowe - Reguła Zakonu jako droga dla wszystkich”, jest ewidentnie praktycznym stwierdzeniem w jej biografii. Jest ono praktyczne w tym sensie, że wcielala je w życie podczas całego swojego życia. Od dzieciństwa była często dotknięta licznymi chorobami, ale nigdy nie porzuciła swoich pragnień ani Bożego powołania. We wczesnych latach życia stawiała czoła wielu stresującym wyzwaniom na różnych etapach życia, ale powierzyła je wszystkie Bogu, ufając, że Bóg jest nieomylny. Nawet przeszkody finansowe w okresie założycielskim *Communio in Christo* nie mogły przeszkodzić jej w realizacji marzenia o rozwoju wszystkich instytucji, które są obecnie związane z *Communio in Christo*. Przyjęła słowa św. Pawła z Listu do Filipian 4,6: „O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem!”

Ale czym właściwie jest troska? Troska jest normalną ludzką emocją, która może pojawić się z różnych powodów, zwłaszcza z lęku i niespełnionych potrzeb. Jest to uczucie niepokoju, obawy lub niepewności w związku z możliwymi lub rzeczywistymi wydarzeniami. Nadmierne zamartwianie się może zagrażać dobremu samopoczuciu psychicznemu, fizycznemu i emocjonalnemu. Zmartwienie i niepokój pozbawiają jednostki możliwości prowadzenia życia prawdziwie skoncentrowanego na wierze. Podkreśla to, dlaczego stwierdzenie „Nie bój się, nie martw się” jest najczęściej powtarzaniem przykazaniem w Piśmie Świętym. Biblia mówi „Nie bój się” 124 razy.

W Nowym Testamencie Jezus radzi nam, abyśmy nie troszczyli się o nasze życie, co powinniśmy jeść lub pić, ani o nasze ciało, w co powinniśmy się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarmem, a ciało czymś więcej niż ubraniem? (por. Mt 6,25-34). Matka Maria Teresa była świadoma, że nawet włosy na jej głowie są policzone przez Boga, jak mówi Pismo Święte, i postanowiła zaufać Bogu we wszystkich sytuacjach życiowych, głosząc wciąż na nowo: „Świat czeka na Boga”.

Zmartwienia przybierają różne formy i prowadzą do napięcia i stresu, bezsenności, zmęczenia i zmniejszonej produktywności. Bobby McFerrin rozpoznał w swojej piosence z 1988 roku: „W każdym życiu mamy problemy, ale jeśli się martwisz, podwajasz je; nie martw się, bądź szczęśliwy”. Prawdziwe szczęście jest darem od Boga. Nie wynika ono z tego, że wszystko jest idealne, ale z decyzji, by zaufać Bogu w każdej sytuacji.

Podobnie niemiecki autor piosenek Albert Frey wyraźnie deklaruje w swojej piosence „Herr



ich komm zu dir“ („Panie, idę do Ciebie”): „Moje zmartwienia nie są przed Tobą ukryte, Ty się mną zaopiekujesz; z pełnym zaufaniem będę patrzył na Ciebie, Panie; polegam na Tobie, daj mi nowe, niepodzielne serce“. Wierzę, że tylko Bóg jest mocnym fundamentem, na którym możemy polegać bez załamywania się. Dale Carnegie, w swojej książce *How to Stop Worrying and Start Living* (Jak przestać się martwić i zacząć żyć), zasugerował, że jednym ze sposobów na złagodzenie zmartwień jest skupienie się na terażniejszości - to znaczy skupienie się na chwili obecnej, zamiast zamartwiania się przyszłością lub przeszłością. Podkreślił również znaczenie kultuwowania wdzięczności, uznawania swoich błogosławieństw, skupiania się na pozytywnych aspektach swojego życia i dziękowania. Życie staje się lepsze, gdy kroczymy z Bogiem. Niezależnie od naszych obecnych okoliczności, musimy pamiętać, że dobre rzeczy zdarzają się wszystkim tym, którzy pokładają ufność w Bogu.

Nawet gdy piszę ten komentarz, przeżywam wiele niepokojących sytuacji, ale postanawiam nie martwić się, ale mieć nadzieję, czuwać i modlić się w Bogu. Od 21 grudnia 2021 roku w mojej wiosce trwa wyniszczająca wojna. Wiele osób straciło życie, a ci, którzy przeżyli, stali się bezdomni. Wszystko, co posiadaliśmy, zostało zniszczone w bardzo krótkim czasie, a moi rodzice również stracili dom - mieszkają teraz w obozie dla uchodźców i borykają się ze wszystkimi trudnościami i wyzwaniem. Jednak zamiast się martwić, wybieram postawę Horatio G. Spafforda, który stracił swoje cztery córki w katastrofie statku w listopadzie 1873 roku, podczas gdy jego żona została cudownie ocalona, i który na katastrofę odpowiedział wiarą. 22 listopada 1873 r. statek S.S. Ville du Havre, który wiozł jego żonę i czwórkę dzieci na wakacje w Europie, zderzył się z angielskim żaglowcem Lochearn. Ville du Havre zatonął w ciągu kilku minut. 1 grudnia, kiedy dotarł na miejsce tragedii, pan Spafford zaśpiewał słowa piosenki: „Kiedy pokój jak rzeka towarzyszy mojej ścieżce, kiedy smutki toczą się jak fale morskie, jakkolwiek może być mój los, nauczyłeś mnie mówić: jest dobrze, jest dobrze z moją duszą“. Ta pieśń przypomina nam, że niezależnie od życiowych wyzwań, czy to choroby, samotności, porzucenia, zdrady, bólu serca, depresji czy wojny, Jezus jest z nami w każdej sytuacji i jest dobrze z naszą duszą. W ten sposób chciałbym przyłączyć się do Matki Marii Teresy i zachęcić was, abyście o nic się nie martwili, ponieważ ci, którzy trwają przy Bogu, odnoszą sukces.

Ks. Peter Omenyi



Ks. Peter Omenyi jest studentem prawa kanonicznego na Angelicum w Rzymie. Jest kapłanem katolickiej diecezji Abakaliki w Nigerii. Jest przyjacielem Communio in Christo i w lipcu odwiedził Dom Macierzysty w Mechernich, aby na okres wakacji.



Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communionis in Christo
Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich
Strona internetowa: www.communio.nrw
Mail: info@communio.nrw
Tel.: +49-2443 9814823
Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy
Kadra edytorska: Henri Grüger i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy
Layout: Henri Grüger, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy
Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy
Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy
Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy
Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy